

prof. dr hab. Ewa Geller
Wydział Neofilologii UW
Instytut Germanistyki

Filologia jako nauka o komunikacji.

Tezy:

1. Termin "filologia" w warstwie formalnej odbierany jest współcześnie jako nazwa archaiczna, z kolei w warstwie treściowej, w powszechnym rozumieniu, zatracił rzeczywisty obszar poznania, redukując filologa do osoby znającej zawodowo język ojczysty lub/i obcy. Do takiego wąskiego, potocznego pojmowania filologii dostosowane są obecne programy studiów filologicznych, zwanych też po prostu językowymi. Znikają z nich przedmioty takie jak historia języka, czy literatura dawna, które dawniej nieodzownie kojarzone były filologią.
2. Pod tym względem nazwa "filologia" nie różni się od innych terminów oraz słów pospolitych, które z czasem się zużywają i zostają zastępowane nowymi. Ich treść staje się z czasem zbyt wąska lub zbyt rozmyta, co wymusza stałe odświeżania słownictwa, w tym terminologii, i dopasowywanie go do zmieniającej się rzeczywistości.
3. W przypadku filologii jednak, taki naturalny niejako, "face lifting" dotyczy w istocie jedynie formalnej strony nazwy. Choć narzędzia pracy filologa radykalnie się zmieniły, to jednak przedmiotem jego poznania od starożytności pozostaje zawarty w samej etymologii nazwy "logos" rozumiany jako słowo. Wielość powiązanych słów tworzy tekst i to on jest i od zawsze był przedmiotem dociekań filologicznych.
4. Badania nad słowem i tekstem, ze swej natury są między-obszarowe. W mniejszym lub większym stopniu od zawsze obejmowały obszary społeczny i psychologiczny - związane z nadawcą i odbiorcą, obszar kognitywny - związany z percepcją rzeczywistości pozajęzykowej oraz obszar semiotyki i lingwistyki (systemowej) - związany z przekazywaniem wiedzy o świecie między nadawcą a odbiorcą poprzez symbole, jakimi są także znaki językowe.
5. Zatem zmiana nazwy "filologia" na nowocześniejsze określenie np. "nauka o komunikacji (werbalnej)" ani nie poszerzy ani nie zawęzi pola badania nad słowem/tekstem w jego przestrzeni między nadawcą, odbiorcą i rzeczywistością. Może jednak zasadniczo przyczynić się do ukazania sieci powiązań wszystkich tych obszarów, uwalniając od sztywnego i nieadekwatnego już, tradycyjnego podziału filologii na: językoznawstwo, literaturoznawstwo, kulturoznawstwo, glottodydaktykę czy translatorykę. Takie zintegrowane ujęcie filologii, jako nauki o komunikacji werbalnej, nie pozwoliłoby na pozostawianie poza zasięgiem, namysłu nad przedmiotem poznania filologa, bez względu na to czy będzie nim autor, tekst literacki i czytelnik (np. literaturoznawstwo), rozmówcy różnojęzyczni (np. lingwistyka kontaktu językowego, komparatystyka), sam tekst (tekstologia, genologia) użyty w formie aktu mowy (pragmatyka) lub wypowiedzi artystycznej (retoryka, stylistyka, stylometria), czy wreszcie kod językowy i jego jednostki w odniesieniu do siebie (lingwistyka) lub do innego kodu (translatoryka, glottodydaktyka).